

# 15-lecie III-go powstania śląskiego

## Przemówienie gen. Rydza - Smigłego

KATOWICE, 3.5. Szczególnie uroczyste wypadki obchodu 3 maja w Katowicach, gdzie połączono był z obchodem 15-iej rocznicy III powstania śląskiego.

Kulminacyjnym punktem uroczystości katowickich była defilada wojska i b. uczestników powstań śląskich przed gen. Smigłym - Rydzem. Defilada ta, w której wzięło udział 60 tys. osób, trwała przez 3 godziny i 15 minut. Na początku przemarszerowały oddziały 23 dywizji śląskiej, następnie zaś bardzo liczne oddziały powstańców śląskich oraz p. w., na których czele kroczyła kompania honorowa, za nią zaś 2 samochody pancerne, pamiątka z okresu walk powstańczych. W czasie defilady gen. inspektor sił zbrojnych był przedmiotem nieustannych żywiołowych owacji zarówno ze strony publiczności, jak i przechodzących oddziałów, które wznosiły okrzyki na cześć naczelnego wodza. Członkinie Tow. Polek wyczołgały pod czas defilady gen. Rydza - Smigłego wianki kwiatów. Defilada wywarła niezapomniane wrażenie. Była to manifestacja, jakiej Katowice od lat już nie widziały.

Po nabożeństwie polowem na placu przed gmachem województwa gen. Rydz-Smigły udekorował weteranów 1863 roku krzyżem na śląskiej wstędze waleczności i zasługi. Po skończonej dekoracji odczytane zostały depesze od premiera Kościłkowskiego, ministra Kasprzyckiego, min. Góreckiego, gen. Kordjan-Zamorskiego — komendanta PP. Związku Obrońców Lwowa i Korpusu Kadetów Lwowskich.

Do wielotysięcznych tłumów wygłosili przemówienia gen. Rydz-Smigły i woj. Grażyński. Generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz - Smigły wygłosił następujące przemówienie:

Powstańcy górnośląscy! Gdy mam do was przemawiać jako najwyższy dowódca wojska w rocznicę uroczystości, w uroczystości wielkiej, w dzień waszego powstania, a więc w rocznicę walki i boju, to mogę to zrobić tylko w jeden sposób: chwycić się za broń, ażeby ta ziemia, która była ziemią polską, do Polski wróciła i abzyście wy, jako Polacy, złączycie się z narodem polskim w nierozdzielalną całość. W walce wielu waszych kolegów padło bohaterską śmiercią. Odejmijcie im hołd. Baczność. Oddziały wojskowe prezentować broń. (Następuje chwila milczenia, a na osobistą komendę generalnego inspektora sił zbrojnych oddziały wojskowe sprzątnęły broń. Orkiestra odegrała hymn narodowy). Spocząć. Trzeba, aby pamięć o nich wiecznie trwała i żyła. W waszych szkołach dzieci powinny pamiętać nazwiska poległych swej gminy lub miasta. To powinno wchodzić w program nauki. To winno być pierwszą nauką dla Polski.

A teraz, gdyśmy oddali hołd poległym, mogę z wami przywitać się również w żołnierski sposób „czceni powstanców” padać czołowidz. „Czołowidz”. Gdy tak stoicie tutaj zwracając i potężnym murem, każdy z was czuje się innym, aniżeli w każdy inny dzień długiego roku. Czy serca w waszych piersiach się zmieniają. Nie. W waszych żyłach nie zmienia się krew, i serce bije tak samo, a jednak każdy z was tu w szeregu, czuje się większym, silniejszym i wyższym niż w każdym innym dniu. W czym leży ta tajemnica waszej siły i wielkości. Oto w tem, że dziś, w czasie tej uroczystości, czujecie się znów powstancami, żołnierzami. Oto w tem, że serca wasze przepelnia poczucie zadowolenia, poczucie dumy z dobrze spełnionego w boju żołnierskiego obowiązku. I niejedną z was napewno mówi sobie: „Bilem się, by te ziemię, w której leżą kości moich ojców i dziadów spowrotem oddać Polsce. Bilem się za sprawę polską, i chociaż wiele lat upłynęło, chociaż wiele lat zwalniało się ciężarem na me barki, to jednak na Boga znów chwycę za karabin, jeżeliby trzeba było Polski bronić” (Owacje).

Powstańcy! Dziś Polska nie apeluje do waszych karabinów. Dziś w tej chwili nie ma takiej potrzeby. Ale chociaż nie ma potrzeby, chociaż nikomu nie chcemy narzucać wojny, chcemy żyć i w spokoju trzymać to, co do nas należy — to jednak musimy pamiętać, że musimy być silni, aby wojna przeciw nam była niebezpieczna i groźna. Wiemy także, że temperatura przyjaźni, lub nieprzyjaźni w życiu międzynarodowym jest ściśle zależna od siły tego państwa, które jest obiektem tych afektów. Musimy być państwem silnym i potężnym. Musimy odrębnie to co zostało zamiebanne w ciągu długich lat niewoli, a czy to jest możliwe? Nim odpowiem na to pytanie, postawię inne jeszcze. Powstańcy, czy było możliwe, aby Polska rozdarła i zabrana przez trzy potężne mocarstwa zrosła się znów w wolne niepodległe państwo, i abzyście wy, po kilkuset latach odłączenia do niej spowrotem wrócić?

Okazuje się, że było to możliwe, bo oto jesteśmy razem, a o ileż to było trudniejsze. Pod kierownictwem przemownego polaka wiekopomnego wodza i niegdyś marszałka Józefa Piłsudskiego Polska dokonała tego, co wydawało się nieprawdopodobnym. Pod jego dowództwem w czasie wojny i w czasie następnych lat pokonaliśmy wiele rzeczy, których najsilniejszy i najpotężniejszy naród nie mógłby się powstrzymać od przeciwnie chwycić się. Gdybyśmy mogli zwrócić się do całego narodu z następnym pytaniem, czy Polska ma dane na to, aby rozwijać się w potęgę, jako sprawny i dobrze funkcjonujący organizm państwowy i czy wy, Polacy, chcecie być silni, to napewno tak samo, jak i w tej chwili z całej Polski zabrzmiałby głos: „Tak, chcemy być silni”, ale w rozwoju naszych sił i potęgi chcemy iść po drodze, która sami sobie wybieramy, a więc niech nikt obcy nie narzuca nam recepty na szczęście, bo my wiemy, że obca recepta ma na celu obce dobro, a nam chodzi o naszą ojczyznę (owacje). Niech nie będzie na powodzenie lub bezkarności ten, co na obcym żołdzie jest obcym jurgielnikiem, ani też ten, co na rozłupaniu koniu zamętu chciałby usadowić własne ambicje i sprawy.

Powstańcy! W drodze do naszej siły i potęgi, czeka nas wielka praca, jest to droga trudna i twarzą, ale zapytajcie samych siebie, zapytajcie tych młodych, którzy obok was stoja, czy boją się oni twarzą drogą Nie,

nie boją się, bo wiedzą, że musimy obcym dotrzymać kroku, bo my wszyscy chcemy dać Polsce choćby najmniejsze wysiłki, aby być z niej dumni, jak wy dziś jesteście dumni z waszego wysiłku powstanczego”.

Po przemówieniu tłumy zgromadzone na placu przed województwem urządziły generalnemu inspektorowi sił zbrojnych żywiołową owację. O godz. 17.30 w sali Powstańców odbył się obiad żołnierski dla przedstawicieli rządu, wojska, b. dowódców powstań śląskich, przedstawicieli organizacji i społeczeństwa. Wchodzącego na salę wicepremiera Kwiatkowskiego powitano gromkimi okrzykami, a orkiestra odegrała hymn narodowy. W kilka chwil potem wszedł na salę gen. Rydz Smigły. Zebrani wstali z miejsc, wznosząc okrzyki: „Niech żyje”. Orkiestra odegrała hymn narodowy. Przemówił wicepremier Kwiatkowski, podkreślając m. in. znaczenie powstań śląskich, jako wyrazu zbiorowego wysiłku ludu.

Wieczorem odbyło się w Teatrze Miejskim galowe przedstawienie. Generalowi Rydzowi - Smigłemu zagotowano owację.

# Lewica rządzi Francją

## Olbrzymie zwycięstwo komunistów i socjalistów

PARYŻ, 3. 5. Godz. 1. Na ogłoszoną liczbę 618 okręgów wyborczych we Francji znane są wyniki z 614. Wynik wyborów w dniu 26 kwietnia i 3 maja, przedstawia się następująco:

Konserwatyści — 11 mandatów, republikanie czyli unja republikańska - demokratyczna — 82, ugrupowanie demokratyczno-ludowe — 23, republikanie lewicy — 83, niezależni radykalowie — 31, radykalowie — 115, niezależni socjaliści — 9, unja socjalistyczna (ugrupowanie Paul Boncoura) — 26, socjaliści s. f. i. o. — 146, komuniści — 73, niezależni komuniści — 10.

Naczelny rysem obecnego składu izby deputowanych jest olbrzymie zwycięstwo komunistów i socjalistów. Komuniści, którzy w poprzedniej izbie liczyli zaledwie 10 deputowanych, obecnie wchodzi w zwartą grupę 73 posłów. Przy dyscyplinie partyjnej, panującej w łonie stronnictwa komunistycznego, są oni jed-

ną z najsilniejszych grup w parlamencie. Socjaliści, którzy na początku poprzedniej kadencji posiadali 131 mandatów, i którzy później w wyniku różnych secesji przy końcu kadencji mieli tylko 97 deputowanych, obecnie wchodzi do pałacu burbońskiego w najsilniejszej liczbie grupie parlamentarnej — 146. W ten sposób stronnictwo socjalistyczne odbiera w izbie prymat grupie radykalnej. To ostatnie ugrupowanie posiadało w poprzedniej izbie 160 mandatów, z których ocalało obecnie zaledwie 115.

Jeśli chodzi o prawicę, to naogół utrzymała ona swój stan posiadania, a nawet wzmocniła go, co trudno jednak dziś ocenić definitywnie, ponieważ dopiero we wnętrzu izby tworzą się poszczególne ugrupowania prawicowe, prawica bowiem nie jest opartą na żadnych trwałych organizacjach partyjnych.

Socjaliści, którzy na miejsce radykałów stają się najliczniejszą grupą ugrupowania parlamentarnego, prawdopodobnie będą musieli spotkać się z propozycją

utworzenia rządu.

PRZEPADŁ WÓDZ PRAWICY  
Wśród wybranych znajduje się Herriot oraz bliski jego współpracownik b. min. Marchandau i przywódca lewego skrzydła stronnictwa radykalno - socjalistycznego Jammy Schmidt. Z prawicy wybrany został znany poseł nacjonalistyczny Filip Henriot. Wielkie wrażenie zrobiła w Paryżu porażka dep. Francelin - Bouillon, który musiał oddać swój mandat komunistom. Francelin - Bouillon był przewodniczącym grupy prawicowej w izbie, t. zw. frontu republikańskiego, i uważany był za jednego z najpoważniejszych polityków nieetykietowanych. Pobity został również w Paryżu b. min. wojny z gabinetu Laval, dyr. wydawnictwa „Intransigant” p. Fabry. Przepadł również przywódca unji narodowej b. kombatantów dep. Goy. Z lewicy przepadł w Paryżu redaktor naczelnego dziennika „Oeuvre” dep. Piot. Z pośród wybitniejszych polityków zostali wybrani: b. minister Paul Reynaud, Marcel Herriot.

Spółród wybitniejszych polityków, którzy utracili swe mandaty, wymienić należy poatem niezależnego radykała Torresa, referenta paktu francusko-sowieckiego w izbie deputowanych.

## GŁOSY PRASY.

PARYŻ, 4.5. Utworzenie przyszłego rządu nie będzie łatwe. Do 1-go czerwca Sarraut nie zamierza ustępować, bo tak długo trwa mandat dotychczasowy Izby. Radykalni socjaliści stracili przeszło 40 miejsc na rzecz komunistów i socjalistów. „L'Ouvre” uważa, iż do zwycięstwa „frontu ludowego” przyczyniła się obawa przed fałszywym. Zwycięzcom jest przedewszystkiem przewodniczący Croix de Feu, p. de la Rocque. „L'Ami du Peuple” nazywa uciebiegł noc, straszną nocą. Fala rewolucji zalewa nieszczęsną kraj. „La Dictoire” uważa, iż do zwycięstwa lewicy w znacznym stopniu przyczynił się dzień 6 lutego 1934 r., kiedy klasa robotnicza mogła przypuszczać, iż republika zagraża reakcja. „Pacimy za błędy mobilizacji Croix de Feu, które przeraziły masę ludową.

Przygniatające zwycięstwo frontu ludowego stawia Francję wobec nieznanej sytuacji politycznej. Komuniści gros swoich głosów zdobyli w okręgu paryskim. W departamencie Sekwany na 60 deputowanych komuniści zdobyli 34 mandaty.

# 30 dostojników uciekło wraz z negusem Piekielne dni Addis-Abeby

## Ataki tubyćców na poselstwa europejskie

PARYŻ, 3.5. Havas donosi z Dżibuti: Negus z rodziną przybył tu o godz. 14 min. 10, odmawiając wszelkich wyjaśnień. Pociąg przybył z opóźnieniem, którego przyczyna nie została ustalona. Na dworcu w Dżibuti spotkali rodzinę cesarską przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z gubernatorem i dowódcą garnizonów na czele. Oficerowie francuscy stali się w galowych mundurach. Peron był otoczony podwojnym kordonem strzelców senegalskich. Wśród tłumu ciekawych znajdowało się wielu dziennikarzy włoskich oraz b. sekretarz poselstwa włoskiego w Addis Abebie.

Tym samym pociągiem przybyło do Dżibuti około 30 abisyńskich dygnitarzy, m. in. ras Kassa, minister spraw zagranicznych Herui oraz drugi syn negusa Makonnen i córki cesarza, które później wysiadły z pociągu i odjechały z dworca następnym pociągiem.

Negus z rodziną przenocuje w pałacu, poczem w poniedziałek wsiądzie na pokład angielskiego kontrołpedowca „Diana 549”. Sądzą, że rodzina cesarska uda się najpierw do Adenu, a stamtąd do Anglii. Wszyscy obecni w Dżibuti dygnitarze abisyńscy będą towarzyszyć negusowi w dalszej podróży. Wielka ilość bagaży przybyła pociągiem specjalnym.

Przybywającego do Dżibuti negusa usiłował sfotografować pewien dziennikarz włoski. Wynikła bójka z kilkoma Abisyńczykami, którzy usiłowali mu przeszkodzić. Incydent szybko został zlikwidowany przez policję.

## FRANCJA PROSI WŁOCHÓW O POSPIECH

Ostatnie depesze, otrzymane w ciągu nocy przez francuskie ministerstwo spraw zagranicznych donoszą, że w ciągu soboty trwały w Addis Abebie nieporządek i rabunki. Pałac cesarski i dzielnica handlowa spłonęły. Na ulicach odbywała się strzelanina. Sprawcami ekscesów są żołnierze ze znajdujących się w odwrocie armii, maruderzy uciekający przed wojskami włoskimi oraz meły społeczne stolicy.

Wszyscy Francuzi schronili się do poselstwa francuskiego oprócz urzędników kolejowych, którzy pozostali na stacji. Komunikacja pomiędzy poselstwem francuskim a stacją jest przerwana. Wobec pogwałcenia sytuacji rząd francuski porozumiał się z rządem włoskim, który telegraficznie nakazał dowódczemu włoskiemu przyspieszenie marszu wojsk przednich, które w sobotę znajdowały się w odległości 40 km. od Addis Abeby.

## MIASTO PŁONIE

Noc z 2-go na 3-go maja minęła w Addis Abebie względnie spokoj-

nie, pomimo strzelaniny w różnych dzielnicach miasta. Wszystkie większe gmachy stoją w płomieniach. Poruszanie się po mieście nawet na samochodach jest niebezpieczne. Setki grabieżców, ciężko obciążonych zdobyczą, opuszcza miasto. Centrum stolicy jest całkowicie spalone i rozgrabione. Podczas strzelaniny zabito pewną amerykańkę.

## TRUPY NA ULICACH

LONDYN, 3. 5. Pierwsze wiadomości z Addis Abeby po wyjeździe negusa zostały nadane przez radiostację poselstwa angielskiego wobec zamknięcia wszystkich urzędów pocztowo - telegraficznych.

W Addis - Abebie panuje kompletna anarchia. Centrum miasta jest doszczętnie złupione. Najokazalsze gmachy stolicy oraz pałac negusa płonęły przez całą noc. Na ulicach szaleje tłuszcza, przeważnie pijana po rozgrabieniu składów z napojami wysokimi. Zostały złupione wszystkie sklepy oraz pałac cesarski. Motłoch zapełnia ulice, obciążony zdobyczą. Widać czarnych ludzi w cylindrach na głowach, wziętych w europejskim ubraniu, narzuconym na tużemienne szaty. W mieście trwa nieustanna strzelanina. Na jezdni leżą liczne trupy oraz ranni pozostawieni swemu losowi. Poselstwa angielskie i niemieckie zorganizowały kolumny samochodowe, które ratują poszczególnych europejczyków bez różnicy narodowości, odwożąc ich do placówek zagranicznych.

## ATAKI NA POSELSTWA

W poselstwie francuskim schro-

niło się 1500 ludzi, należących do 16 narodowości, w tem wiele kobiet i dzieci. Jedną kobietę powiła w nocy dziecko na terytorjum poselstwa. Napływ cudzoziemców do poselstwa trwa nieustannie. Część Francuzów znalazła schronienie na dworcu kolejowym, który jest oddzieleny od poselstwa. Według wiadomości otrzymanych popołudniu, dworzec był przedmiotem ataków ze strony tłumu.

Natomiast podpalono składy kolejowe, które stoją w płomieniach. Personel poselstwa francuskiego odparł już kilkanaście ataków na poselstwo. Jest kilka rannych. Bandy maruderów liczą niekiedy po 3.000 ludzi.

LONDYN, 4.5. Reuter donosi, iż marszałek Badoglio wraz z całym sztabem dowodzi osobiście kolumną zmotoryzowaną, podążającą do Addis - Abeby. Spowoduje wielkich trudności terenowych, wiele samochodów ciężarowych utknęło w drodze. Wojsko zaopatrywane jest w żywność przez lotników.

Do poselstwa brytyjskiego zgłaszają się bandy rabusiów, które przynoszą na sprzedaż zagrabione przez siebie towary, proponując odkupienie ich przez właścicieli. Towary te skonfiskowano. Urzędnicy banku abisyńskiego bronią dotychczas skutecznie banku przed zbrojnymi bandami. Poselstwo amerykańskie uznało, że dalsze utrzymywanie się w jego siedzibie jest niemożliwe. Trzech europejczyków stawiało mężny opór zbrojnym bandom do czasu wyczerpania zapasów amunicji, poczem zdołali oni przedrzeć się do angielskiego samochodu ciężarowego.

# Swąd prochu zdecydował o winie mordercy

Sąd Apelacyjny rozpatrywał wczoraj skomplikowaną sprawę morderstwa wiejskiego popełnionego w łomżyńskim jakoby na tle walki o majątek.

Pewnego ciemnego wieczora zastrzelona została na własnym podwórku wdowa Antonina Repkowska, posiadaczka 30 morgów gruntu. Jako podejrzany o zabójstwo aresztowano rodzinnego brata jej męża Wincentego Repkowskiego, znanego policji kłusownika.

Za przekonujący dowód jego winy uznał prowadzący dochodzenie przedownik policji, woń spalonego prochu, jaką czuć było z dubeltówki oskarżonego znalezionej w kartofliisku. Podejrzany zakłinał się, że jest niewinny, a dubeltówkę ukrył, obawiając się, że z okazji śledztwa może się wykryć, iż posiada broń nielegalnie. Sąd Okręgowy jednak uznał w

Repkowskiego za dowiedzioną, uznał, że działał on w chęci zagarnięcia majątku i skazał na surową karę 15 lat więzienia.

Przed Sądem Apelacyjnym obrona podkreślała nieudolność pierwotnego śledztwa, które nie umiało wyraźnie stwierdzić, czy denatka w swym zeznaniu przedśmiertnym podejrzewała swą żonę, czy nie. Kwestjonowała również obrona dowód ze swędu prochu, twierdząc, iż czuje się go tylko bezpośrednio po strzale.

Pozatem pewne poszlaki przemawiały przeciwko synowi jednego z sąsiadów gospodarzy, który konkurował jednocześnie o rękę zabitej i jej córki, pragnąc otrzymać majątek.

Sąd Apelacyjny nie zgodził się jednak z wywodami obrony i utrzymał w mocy wyrok Sądu Okręgowego.

# Warszawska giełda pieniężna

w dniu 4 maja

Dewizy: Nowy Jork (sprzedaż 5.33, kupno 5.30 1/2); Nowy Jork (kabel) 6.81 i siedem ośmiu sp. 6.83 1/2, k. 3.30 i pięć ośmiu; Paryż 35.01 sp. 35.08, k. 34.04; Szwajcaria 173.00, sp. 173.34, k. 172.66; Belgia 90.10, sp. 90.28, k. 89.92; Londyn 26.35, sp. 26.42, k. 26.23; Mediolan, sp. 42.50, k. 42.00; Praga 21.90, sp. 22.00, k. 21.92; Gdańsk sp. 100.20, k. 99.80; Kopenhaga 117.75, sp. 118.04, k. 117.48; Oslo 132.40, sp. 132.73, k. 132.07; Wiedeń sp. 100.00, k. 99.60; Helsingfors sp. 11.64, k. 11.58; Berlin (sp. 213.98, k. 212.92; Holandia sp. 90.65, sp. 91.37, k. 90.93; Madryt sp. 72.73, k. 72.43.

Tendencja dla dewiz przeważnie mocniejsza. W obrotach prywatnych rubel srebrny 1.40; 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0.63, gram czystego złota 5.3244.

Waluty: Dol. St. Zjedn. sp. 5.32, k. 5.29; korony czeskie sp. 19.25, k. 18.90; franki sp. 35.08, k. 34.92; franki szw. sp. 173.34, k. 172.50; belgi sp. 90.28, k. 89.85; funty an. sp. 26.42, k. 26.26; liry wł. sp. 34.50, k. 32.50; dolary kan. sp. 5.29, k. 5.25; guldeny gdań. sp. 100.20, k. 99.80; korony duń. sp. 118.04, k. 117.20; korony norw. sp. 132.73, k. 131.75; korony szwed. sp. 136.33, k. 135.35; marki fiń. sp. 11.64, k. 11.40; marki niem. sp. 140.00, k. 137.00; floreny hol. sp. 361.37, k. 359.65; pesety hisz. sp. 63.50, k. 62.50; szylingi aust. sp. 99.00, k. 98.00.

Papiery procentowe: 7 proc. poź. stbilizacyjna 63.00 (odcinki po 500 dol.) 63.75 (w proc.); 3 proc. prem. inwest. 1-em 66.50, 2-em 65.25; 3 proc. prem. inwest. serjowa 1 em. 71.00, 2 em. 69.00; 4 proc. państw. poź. premjowa dolarowa 48.75; 5 proc. konwersyjna 55.25; 6 proc. poź. dolarowa 76.00 (w proc.); 8 proc. L. Komun. B. Kr. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Komun. B. G. Kr. 83.25; 7 proc. oblig. Komun. BGK 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Roln. 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Roln. 83.25.

kred. przem. pol. funt 91.50 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie serja 44.75 — 44.25 — 44.50; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 53.75 — 53.25 — 53.38 (odcinki po 500 zł.) 52.25; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 42.00; 5 proc. m. Siedlca (1933 r.) 25.00; 5 proc. m. Radomia (1933 r.) 37.50; 5 proc. L. Z. Kielce 1933 r. 43.50; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 54.50, 8 i 9 em. 53.00.

Akcje: B. Polski 98.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 27.00 — 26.50 — 26.60; Wegiel 13.00; Lipop 9.80 — 10.25; Osrowiec 30.00; Starachowice 32.50 — 33.75 — 33.50; Haberbusch 40.00.

Dla pożyczek państwowych tendencja niejednorodna; dla listów zastawnych nieco słabsza, dla akcji mocniejsza. Pożyczki dol. w obrotach prywatnych: 8 proc. poź. z r. 1923 (Dillonowska) 94.00 — 94.50; 7 proc. poź. śląska 69.75; 7 proc. poź. m. Warsz. (Magistrat) 68.25 — 68.00; 3 proc. poź. prem. budowlana 25.75 — 26.25.

## GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowania za 100 kg. pszenica jednolita 23.50—24.50, pszenica zbierana 23.00—23.50, żyto I st. 15.00 — 15.25, żyto II st. 14.75—15.00, owies I st. 15.75—16.00, I-A stand. 16.00 — 16.25 II-gi st. 15.25—15.50, jęczmień browarny 15.75 — 16.00, gat. II-gi 15.50—15.75, gat. III-cj 15.25—15.50, gat. IV-ty 15.00—15.25, groch polny 18 — 19, Victoria 30 — 32, wyka 23.00—24.00, peluska 23.00—24.00, seradela 24.50—25.50, tulin niebieski 9.25—9.50, żółty 11.25—11.75, rzepak zim. 42.50—43.50, rzepak zim. 41.50 — 42.50, rzepak letni 41.50—42.50, rzepak letni 42—43, siemie 36.50 — 37.50, konieczyna czerwona surowa bez grubej kankianki 115 — 130, czerwona bez kankianki o czystości 97 proc. 155—165, biała surowa 60—70, biała bez kankianki o czyst. 97% 30—100, mak niebieski 60—62, ziemniaki jad. 4.00—4.50, mąka pszena wyciągowa 37—39, I-A 35—37, I-B 34—35, I-C 33—34, I-D 32—33.